

Delegacja Sejmu PRL

zaproszona do Anglii

WARSZAWA (PAP) 27 bm. ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce sir Eric Alfred Berthoud złożył wizytę marszałkowi Sejmu PRL Czesławowi Wycechowi.

Ambasador Wielkiej Brytanii przekazał marszałkowi Sejmu pismo lorda kancлера i przewodniczącego (speakera) Izby Gmin zapraszające w imieniu obu izb parlamentu brytyjskiego delegację Sejmu PRL do złożeń wizyty w Anglii.

W piśmie wyraża się przekonanie, że wizyta oficjalnej delegacji Sejmu w Londynie przyczyni się do umocnienia więzów przyjaźni, istniejących już pomiędzy parlamentami i narodem obu krajów.

Min. Trąpczyński wyjechał na Targi Paryskie

WARSZAWA (PAP)

27 bm. wyjechał do Francji na Międzynarodowe Targi w Paryżu minister handlu zagranicznego Witold Trąpczyński, któremu towarzyszą dyrektor departamentu w MHZ Aleksander Wołyński i naczelnik wydziału w tym ministerstwie Zygmunt Schellenberg.

Nowe projekty ustaw

Wznowienie plenarnych obrad Sejmu

WARSZAWA (PAP)

Rozpoczęte wczoraj o godz. 16 posiedzenie Sejmu potrwa zapewne 2 dni.

Posłowie sądzą, że dyskusja głównie toczyć się będzie nad projektami ustaw: o ustroju sądów, o wyłączeniu spod prawa

+ na taśmie dalekopisu+

STACJONUJĄCE W ADENIE

brytyjskie jednostki wojskowe przygotowują w rejonie Bejda zakrojony na szeroką skalę atak na terytorium jemeńskie.

W STOLICY KOLUMBII

Bogocie, wybuchły trzy bomby, które spowodowały wypadnięcie szyb z wielu okien i niewielkie szkody materialne. W Bogocie twierdzi się, że bomby te zostały podłożone przez zwolenników b. dyktatora Kolumbii Rojasa Pinilli.

SYTUACJA W PORT-AU-PRINCE

stolicy Haiti, jest nadal napięta, brak jednak bliższych szczegółów wskutek utrudnionej komunikacji telegraficznej i telefonicznej z wyspą.

SĄD WOJEWÓDZKI

w Gdańsku wydał wyrok skazujący na karę śmierci 24-letniego Jana Hildebrandta, który zamordował 10 lutego br. kierowcę taksówki w Wejherowie Konrada Heinricha.

W WARSZAWIE

odbyło się walne zebranie Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ. Zebraniu przewodniczył prof. Oskar Lange. Nowy statut przewiduje m. in. organizację oddziałów prowincjonalnych.

DO JAPONII

przybył z USA pierwszy transport uranu, który będzie wykorzystany w reaktorze atomowym. Pierwszy japoński reaktor atomowy, który zostanie uruchomiony w najbliższym czasie, znajduje się w instytucie energii atomowej w miejscowości Tokai.

Cena 50 gr

Nakład 102 652



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, środa 29 V 1957

Nr 126 (4146)

Ziemie nad Odrą i Bałtykiem — sprawą naszej niepodległości

Rada organizacji społecznych czuwać będzie nad rozwojem Ziemi Zachodnich

Prof. dr Stanisław Kulczyński — prezesem TRZZ

WARSZAWA (PAP)

27 bm. zakończyły się obrady zjazdu organizacyjnego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Po obradach poszczególnych komisji wznowiono debatę plenarną, w czasie której uchwalono statut TRZZ i wybrano władze nowopowstałej organizacji.

Najżywszy przebieg miały obrady komisji naukowej, w wyniku których wyłoniono komitet organizacyjny, mający za zadanie pełnić funkcje rady naukowej do chwili jej powołania. Rada Naukowa —

będzie organem społecznym, w skład którego poza naukowcami wchodzić będą działacze gospodarczy i społeczni. Inicjowanie, opiniowanie, a nawet w pewnych wypadkach opracowywanie przez radę problemów wynikających z zadań towarzystwa, wymagać będzie ścisłego powiązania teorii z praktyką.

Uniwersytet Toruński obejmie patronat nad Warmią i Mazurami

Do komisji tej wpłynął ciekawy wniosek zgłoszony w imieniu Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu przez dr W. Jędrzejewskiego. Uniwersytet ten zgłasza chęć objęcia patronatu nad Warmią i Mazurami oraz stworzenia tam i prowadzenia dwóch uniwersytetów ludowych.

Uczestnicy komisji program (Ciąg dalszy na str. 2)

Zabójstwo z „naukową dokładnością“

Tylko Tarwid mógł otruć swoją żonę

Wyrok: 15 lat więzienia

WARSZAWA (PAP)

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił 27 bm. wyrok w głośnym procesie poszlakowym przeciwko prof. Kazimierzowi Tarwidowi, oskarżonemu o otrucie swej żony Teresy cyjankiem potasu. Sąd uznał winnym Kazimierza Tarwida zarzucanego mu przestępstwa i wymierzył mu karę 15 lat więzienia. Równocześnie sąd przyznał matce Teresy Tarwid, doc. J. Bieleckiej — symboliczną złotówkę jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną.

W trzydzielnym uzasadnieniu wyroku, obejmującym ok. 50 stron maszynopisu, sąd szczegółowo uмотywował swoje postanowienie oraz jeszcze raz dokładnie zanalizował okoliczności śmierci Teresy Tarwid. Zdaniem sądu wszystkie okoliczności przemawiają za tym, że trucizna dostała się do organizmu Teresy przez jamę ustną i ukryta była w opłatkach. Sąd stanął na stanowisku, że siostrzy z cyjankiem znalazłszy przy zmarłej Teresie nie był przyczyną jej śmierci, ale spełniał jedynie rolę „dekoracji“. Właściwą przyczyną śmierci był inny cyjanek o większym stężeniu — jak to wykazały badania.

Sąd omówił szeroko sprawę zabójstwa, podkreślając, że nie do przyjęcia jest teza, iż mógł to uczynić ktokolwiek poza Tarwidem. Sąd stwierdził, że Tarwid, który chciał za wszelką cenę małżeński z Elżą D., miał powody, aby usunąć Teresę i w ten sposób urzeczywistnić swe cele. Zdaniem sądu, Tarwid działał w sposób ścisły, zaplanowany, z „naukową dokładnością“.

Wymierzając osk. Tarwidowi karę 15 lat więzienia sąd podkreślił wielką szkodliwość społeczną i moralną czynu oskarżonego oraz ze względu na pełnione przez niego poważne stanowisko narażenie dobrego imienia nauki.

Jak dowiaduje się sprawozdawca sądowy PAP obrońcy oskarżo-



ZJAZD ORGANIZACYJNY TOWARZYSTWA ROZWOJU ZIEMI ZACHODNICH

Na sali obrad — wicepremier Zenon Nowak, przewodniczący CRZZ Loga-Sowiński, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, marszałek Sejmu Czesław Wycech, członek Rady Państwa — Bolesław Podedworny.

CAF — fot. Zigm. Wdowiński

Po praktyce proponować absolwentom pracę

WARSZAWA (PAP)

Analiza przebiegu realizacji uchwały Rady Ministrów z dnia 25 marca 1957 r. w sprawie zasad zatrudnienia absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych wykazała, że poszczególne resorty nie kierują właściwie tą akcją i nie czynią dostatecznych starań o zgłoszenie wszystkich wolnych miejsc pracy.

W niektórych resortach przejawia się ponadto tendencja do zwalniania przez zakłady pracy absolwentów średnich szkół zawodowych po odbyciu przez nich jednorocznej praktyki. W związku z tym prezes Rady Ministrów zwrócił się do ministrów (kierowników urzędów centralnych, przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych i rad narodowych miast wyłączonych z województw) o wzmocnienie kontroli nad zgłaszanymi przez zakłady pracy propozycjami pracy dla absolwentów i czuwanie nad tym, by ilość propozycji była zgodna z faktycznym zapotrzebowaniem zakładu pracy, wyjaśniać równocześnie, że absolwentom, po przepracowaniu roku, o ile wykazują się dobrą pracą, należy zaproponować dalszą pracę w charakterze robotników, ewent. przedłużyć okres praktyki.

Narada aktywu partyjnego woj. poznańskiego po IX Plenum KC PZPR

(Inf. wł.)

W poniedziałek w Poznaniu odbyła się wojewódzka narada aktywu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcona omówieniu uchwał IX Plenum KC Partii. W naradzie udział wzięli członkowie Komitetu Centralnego PZPR — Marian Spychalski, Helena Kosiłowska — Ola oraz Eugeniusz Stawinski.

Przemówienie wstępne wygłosił I sekretarz KW w Poznaniu Wincenty Kraso. Podkreślił on m. in., iż IX Plenum, na które z niecierpliwością oczekiwali ludzie pracy, w tym także aktywni partyjni, spełniło ich nadzieje, było kontynuacją i konkretyzacją zadań postawionych przez przełomowe październikowe VIII Plenum KC. IX Plenum dało także odpowiedź na zasadniczej wagi problemy ideologiczne, wśród których na czoło wysuwa się problem narodowej drogi do socjalizmu. Ogromne znaczenie dla dalszej konsolidacji szeregów partyjnych oraz skupiania wokół Partii najszerszych rzesz na rodu ma także umiejscowienie przez IX Plenum zjawisk związa-

nych z rewizjonizmem z jednej, a dogmatyzmem i sekciarstwem z drugiej strony.

W trakcie dyskusji uczestnicy na rady poruszyli szereg problemów natury praktycznej, starając się w oparciu o aktualne opanowanie obfitego materiału IX Plenum — wskazywać perspektywę dalszej pracy politycznej i organizacyjnej partii w woj. poznańskim.

Marian Spychalski, zabierając głos pod koniec obrad, ustosunkował się do szeregu wystąpień w dyskusji, jak również wskazał aktywnym w jaki sposób realizować w praktyce te poważne zadania dla osiągnięcia szybkich postępów w każdej dziedzinie życia.

Naradę zakończyło gorąco przyjęte wystąpienie I sekretarza KW, który prosił obecnych na naradzie członków KC o przekazanie kierownictwu partyjnemu zapewnienia, iż aktywni partyjni woj. poznańskiego z całą energią przystąpi do pracy nad wcieleniem w życie idei VIII i IX Plenum.

Z pobytu delegacji UNESCO w Wielkopolsce

(Inf. wł.)

Delegację Młodzieżowego Instytutu UNESCO, którą gościła ostatnio u siebie organizacja ZMW, interesowały najbardziej w Wielkopolsce sprawy mechanizacji rolnictwa oraz szkolenia zawodowego młodzieży wiejskiej.

Dr Helge Tilm, która wchodzi w skład kierownictwa Instytutu Młodzieżowego przy UNESCO, — jak i jej współtowarzysza podtóry — François Gascay zajmowały możliwość spędzania przez polską młodzież czasu na pracy. Badanie form i przejawów życia kulturalnego młodzieży, zwłaszcza wiejskiej — było głównym celem wyliczki tych dwóch naukowców.

W rozmowie z przedstawicielami młodzieży wielkopolskiej wyrażali oni zadowolenie, że polskie organizacje młodzieżowe umożliwiły im przeprowadzenie badań, które przysłużą do wyciągnięcia odpowiednich wniosków w czasie specjalnych seminariów w Instytucie przy UNESCO.

Delegacja, która wczesnym rankiem udała się samolotem do Warszawy, przeprowadzi tam rozmowę z przywódcami ZMS, ZMW i ZHP. (em-par)

Znowu „Społem“

WARSZAWA (PAP)

Drugi dzień zjazdu delegatów Związku Spółdzielni Spożywców poświęcony był dyskusji nad programem działania w najbliższych dwóch latach.

Po wniesieniu poprawek, zjazd zatwierdził nowy statut i przyjął dla Związku Spółdzielni Spożywców nazwę „Społem“, która jest symbolem półwiekowych tradycji.

Wykluczamy pośrednictwo — miód powinien być tańszy!

(Inf. wł.)

Pod takim hasłem obradowali ubiegłej niedzieli w stolicy Wielkopolski delegaci sześciu wojewódzkich związków pszczelarzy — z Bydgoszczy, Gdańska, Koszalina, Szczecina, Zielonki Góry i Poznania. W kilkugodzinnej dyskusji na temat rozwoju pszczelarstwa wszechstronnie uzasadniono konieczność takiej organizacji produkcji i zbytu miodu, aby dostępny był on dla wszystkich ludzi w Polsce. Cel ten można osiągnąć przez wykluczenie zbędnych ogniw pośrednictwa w handlu tym nieocenionym dla organizmu ludzkiego produktem, a tym samym obniżenie jego ceny detalicznej.

Jednogłośnie postanowiono reaktywować w Poznaniu Okręgową Spółdzielnię Pszczelarską, z zasięgiem na 6 województw. Zgodnie z uchwalonym statutem Spółdzielni zajmować się będzie organizacją produkcji, pracą dydaktyczną wśród pszczelarzy, skupem, standaryzacją i sprzedażą miodu tak hurtowo jak i detalicznie we własnych sklepach. Sklepy te powstaną w miastach wojewódzkich oraz w niektórych ośrodkach powiatowych i prowadzić będą również sprzedaż wytwarzanego przez zakłady pszczelarskie wszelkiego sprzętu pszczelarskiego. Przyjęty statut postanawia, że władze spółdzielni oraz personel pomocniczy muszą się składać z fachowców — pszczelarzy.

Zjazd dokonał wyboru 15-osobowej Rady Nadzorczej, której przewodniczącym został Zygmunt Matusewski ze Srody Wlkp. Na czele 3-osobowego zarządu stanął Adam Olasik z Poznania jako prezes. Działalność spółdzielni rozpocznie się 1 czerwca. (kj)

Wokół MTP

Z całego świata do Poznania

(Inf. wł.)

Do stolicy Wielkopolski przybywa coraz więcej zagranicznych ekip targowych. W poniedziałek przyjechała 4-osobowa delegacja hinduska z dyrektorem pawilonu Indii p. Giedharem Gobindramem na czele. 7-osobowa ekipa z fabryki „Kasseler Farberwerke“ z NRF oraz przedstawiciele dwóch firm belgijskich: „Coblex Fo“ — p. Mantel i z f-m „Morhan“ — pan Wendelbel. Rano przyjechali ponadto dalsi pracownicy przygotowujący pawilon Czechosłowacji. (V)

Bonn odpowiada na notę radziecką w sprawie zjednoczenia Niemiec

BONN (PAP)
W poniedziałek opublikowano w Bonn memorandum rządu federalnego w sprawie zjednoczenia Niemiec, stanowiące odpowiedź na notę radziecką z października ub. roku. Jak podaje agencja DPA, rząd federalny apeluje do rządu

Kryzys rządowy we Francji trwa

PARYŻ (PAP)
Poniedziałkowa prasa francuska zgodnie przewiduje, że rozwiązanie obecnego kryzysu rządowego jest jeszcze odległe.
Atmosferę kryzysu zaostriżył niedzielny mordczyż zamach na wybitnego profrancuskiego przywódcę algerskiego Ali Chekkala, który został zastrzelony w chwili gdy opuszczał stadion sportowy po finałowym meczu piłkarskim w obecności prezydenta republiki. Prawica wyciąga z tego faktu wniosek, że Francja powinna przeciwstawić się ze wzmoczoną energią „dezintegracji” państwa, tj. wzmocnić kampanię przeciwko algeriskim dążeniom niepodległościowym.

Polityczne morderstwo w Paryżu

PARYŻ (PAP)
W niedzielę padł w Paryżu ofiarą zamachu terrorystycznego b. wiceprzewodniczący zgromadzenia algerzkiego Ali Chekkal. Sprawcą zamachu jest, jak twierdzi agencja France Presse, członek Algerskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego, Mohammed Ben Sadok.
W poszukiwaniu współników Sadoka policja paryska zorganizowała na szeroką skalę zakrojoną obławę w dzielnicach Paryża odwiedzanych przez Algerczyków. Około 1.000 osób zostało zatrzymanych. Zamordowany był członkiem francuskiej delegacji w ONZ.



ANGLO - EGIPSKIE rokowania finansowe, które niedawno rozpoczęły się w stolicy Włoch, zostały chwilowo przerwane, aby delegacje obu krajów mogły przeprowadzić konsultacje ze swymi rządami.

26 DZIAŁACZY ruchu monarchistycznego w Hiszpanii było aresztowanych w ostatnich dniach przez policję frankistowską, pod zarzutem prowadzenia „działalności zagrażającej państwu”.

SZWECJA zamierza wybudować własny statek o napędzie atomowym.

BURZE SNIEŻNE przeszkodziły bawiaćemu w Hiszpanii szachowi Iranu i jego małżonce w odbyciu polowania w górskich miejscowościach na zachód od Madrytu.

Hr. Łubieńska zamordowana przez hitlerowców?

LONDYN (PAP)
Cała brytyjska prasa rozpisuje się pod sensacyjnymi nagłówkami na temat tajemniczego morderstwa dokonanego w ubiegły piątek na osobie 73-letniej emigrantki polskiej, hr. Teresy Łubieńskiej. Większość dzienników sugeruje podłoże polityczne, gdyż Łubieńska była emigracyjną działaczką społeczną, m. in. przewodniczącą związku b. więźniów politycznych niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych, znana ze swych antyhitlerowskich poglądów. Łubieńska miała otrzymać ostatnio listy i telefony z pogrózkami. Niektóre pisma sądzą, że morderstwa mógł dokonać członek tajnej odwetowej organizacji hitlerowskiej.
Fotografia Łubieńskiej została wyświetlona na ekranach dwóch sieci telewizyjnych w Wielkiej Brytanii wraz z wezwaniem do udzielania i olicji informacji.

du radzieckiego, by zrezygnował z dotychczasowego stanowiska w sprawie zjednoczenia. Memorandum wyraża gotowość rządu bńskiego rozpatrzenia wszystkich dotychczasowych propozycji, lecz równocześnie podkreśla, że za zjednoczenie Niemiec odpowiedzialne są 4 wielkie mocarstwa i że NRF nie może zasiać przy wspólnym stole obrad z przedstawicielami rządu NRD.

Rząd bński zarzuca Związkowi Radzieckiemu, że ograniczał się tylko do podawania przeszkód na drodze do zjednoczenia Niemiec i że nie wystąpił sam z „konstruktywną propozycją”. Bonn ucieka się do argumentu, że wszczęcie rozmów z rządem NRD oznaczałoby „decydujący krok w kierunku podziału Niemiec”, a na taki krok nie pozwala mu konstytucja. Jeśli natomiast rząd radziecki stawia rozmowy ogólnoniemieckie jako warunek zjednoczenia — stwierdza memorandum — rząd federalny może wyciągnąć z tego tylko taki wniosek, że obecnie nie ma on zamiaru zgodzić się na zjednoczenie Niemiec, które umożliwiłoby narodowi niemieckiemu „swobodną, niezależną decyzję w sprawie przyszłej struktury państwowej i socjalnej”.

Rząd bński broni się przed zarzutem, iż w republice federalnej odradza się militarizm argumentując, że liczebność sił zbrojnych NRF ma być „niezwykle skromna”.

Rząd federalny twierdzi dalej w swym memorandum, że NRF nie należy do agresywnego bloku militarnego, lecz do „paktu czysto obronnego”. Narodowi niemieckiemu obce są pojęcia odwetu i uczciwego zemsty. Memorandum ubolewa, że tego rodzaju twierdzenia można znaleźć w prasie radzieckiej i oświadczeniach radzieckich oboistoi. Wyraża on gotowość uczestniczenia w ramach ogólnej konwencji rozbrojeniowej w ustaleniu po ziomu sił zbrojnych wszystkich krajów. Memorandum zapewnia, że NRF pragnie uwzględnić w takiej mierze, w jakiej to jest możliwe wymogi bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, równocześnie jednak dodaje, że polityka rządu federalnego nie zagraża obiektywnie bezpieczeństwu ZSRR.

Jeśli chodzi o problem utworzenia strefy zdemilitaryzowanej w Europie i wyrzeczenia się przemocy przez kraje zainteresowane w takim porozumieniu, memorandum

LPŻ — szkołą patriotyzmu

WARSZAWA (PAP)
27 bm. zakończył się w Warszawie nadzwyczajny III Krajowy Zjazd Ligi Przyjaciół Ziemi. Uczestnicy obrad powzięli uchwałę, zawiejając wytyczne przyszłej działalności wszystkich ogniw organizacji, dokonali wyboru zarządu głównego i przyjęli nowy statut Ligi.

W powziętej uchwale wiele miejsca poświęcono sprawom młodzieży, uwzględniając przy tym obecną, szczególnie trudną sytuację polityczną w środowiskach młodzieżowych i dające się zauważyć dość często zjawisko bezideowości. W związku z tym uczestnicy zjazdu uważają, że jednym z głównych zadań LPŻ powinno być skupienie w szeregach Ligi młodych ludzi, wpajanie im uczuć patriotyzmu, zamiłowania do pracy społecznej i kształtowanie najlepszych cech charakteru.

Nowy Kanał Panamski za 5 miliardów dolarów

(API) Budowę nowego, obok istniejącego już, Kanału Panamskiego za astronomiczną sumę 5 mld. dol. zaproponował przewodniczący specjalnej podkomisji Kongresu USA, Henry Buckman. Podkomisja, powołana do zbadania sytuacji w Panamie, przewiduje przekopanie w ciągu 10 lat bezśluzowego kanału, zdolnego do przepuszczania najbardziej nowoczesnych lotniskowców i tankowców.

Równocześnie z ogłoszeniem raportu Buckmana prasa amerykańska zamieściła pełne niepokoju artykuły o „kryzysie panamskim”.

podkreśla, iż „rząd federalny gotów jest w każdej chwili kontynuować dyskusję nad tymi projektami w oparciu o propozycje przedstawione przez państwa zachodnie na konferencji genewskiej w październiku 1955 roku”. Nie ma on nie przeciwko temu, by wiazać porozumienie w sprawie zjednoczenia ze zobowiązaniami przewidzianymi wyrażeniami siły jako sposobu rozstrzygnięcia sporów. Ponadto rząd bński gotów jest rozpatrzyć „wszelkie inne praktyczne propozycje, jakie Związek Radziecki przedstawi w sprawie zjednoczenia Niemiec w warunkach wolności”.

Co przywieźli do Londynu dwaj panowie?

(API)
W poniedziałek po południu Podkomisja Rozbrojeniowa

W Budapeszcie podpisano umowę o statusie wojsk radzieckich

BUDAPESZT (PAP)
27 bm. opublikowano tu komunikat o rozmowach i zawarciu układu między rządem ZSRR a rządem Węgierskiej Republiki Ludowej o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonowanych na Węgrzech. Układ podpisali ze strony radzieckiej minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko i obrony G. Żukow. a w imieniu rządu węgierskiego — minister spraw zagranicznych Imre Horvath i minister obrony Geza Revesz.
Układ zaznacza, że w obecnej sytuacji międzynarodowej czasowe stacjonowanie wojsk radzieckich na terytorium Węgier jest celowe dla zapewnienia wspólnej obrony przed ewentualną agresją i jest zgodne z umowami międzynarodowymi.

Na Tajwanie aresztowania

NOWY JORK (PAP)
Sądząc z informacji napływających w poniedziałek na Tajwanie panuje spokój, chłonny jednak ciągłe przez silne oddziały wojska i policji. Według oficjalnych źródeł, aresztowano 70 osób podejrzanych o klerowanie zajściami w Taipei, jednakże agencje zachodnie oceniają liczbę aresztowanych — głównie podejrzewanych o sympatyzowanie z ruchem komunistycznym — na kilkaset osób.

Czang Kai-szek przesłał na ręce prezydenta Eisenhowera wyrazy ubolewania z powodu incydentów. W rozmowie z ambasaderem USA, Rankinem, Czang Kai-szek podkreślał z naciskiem, że incydenty te nie są wyrazem nastrojów antyamerykańskich, lecz związane były jedynie z sprawą Reynolds.

Sprawa statusu wojsk amerykańskich stacjonujących na wyspie rozpatrywana ma być podobno w najbliższym czasie.

Zdaniem wyższych urzędników administracji amerykańskiej, rozczyru w Taipei mogą mieć poważne następstwa, jeżeli chodzi o ich oddziały w innych krajach Azji.

Rząd mniejszości w Finlandii

HALSINKI (PAP)
Ogłoszono tu w poniedziałek wieczorem, że b. przewodniczący Sejmu, przywódca partii agrarnej Sukselainen utworzył nowy rząd Finlandii.
Wobec odmowy socjaldemokratów wzięcia udziału w rządzie, Sukselainen utworzył gabinet mniejszości, składający się z przedstawicieli partii agrarnej, ludowej partii Finlandii i ludowej partii szwedzkiej.

Co przywieźli do Londynu dwaj panowie?

ONZ wznowiła w Londynie obrady. Wiadomo już, że delegat amerykański, Stassen, przywiózł z sobą nowe propozycje, które zyskały osobistą aprobatę Eisenhowera. Panuje przekonanie, że również delegat radziecki, Zorin, nie powrócił z Moskwy z pustymi rękoma.

Tak więc rozpoczął się drugi akt wielkiej gry, który ma — jak pisze agencja Reutersa — „przynieść pierwszą jutrenkę w trwających od 11 lat rozmowach rozbrojeniowych”. Nie sądzimy, aby jakiegokolwiek porozumienie było sprawą dni. „Są to — powiedział Stassen — zbyt ważne i skomplikowane problemy dla każdego rządu, aby mógł on udzielić szybkiej odpowiedzi”. Wznowienie obrad londyńskich wywołało pewne zastrzeżenia ze strony angielskiej, która chciała jeszcze dyskutować ze Stassenem wokół propozycji USA. Zamiast konsultacji nastąpiło jedynie poinformowanie Anglików o decyzjach amerykańskich. Oczywiście jest, że obrady londyńskie toczą się przede wszystkim na płaszczyźnie zbliżenia amerykańsko - radzieckiego. Jeśli te mocarstwa znajdą bliższy język, Anglicy i Francuzi zgodzą się, tak czy inaczej. Stassen i Zorin pozostają od marca w regularnym z sobą kontakcie poza normalnymi obradami Podkomisji. I od nich obu zależy teraz, czy z jutrenki zrodzi się poranek. Oby prawa przyrody znalazły tym razem zastosowanie również — przy rozbrojeniu.

Czechosłowacja na MTP

WARSZAWA (PAP)
2,3 tys. m kw. terenów krytych i blisko 2 tys. m kw. otwartych zajmą w tym roku na Targach Poznańskich ekspozycje jednego z najpoważniejszych naszych partnerów handlowych — Czechosłowacji.

W procesie Montesi sąd nie znalazł winnych

RYM (PAP)
W poniedziałek zakończył się w Wenecji trwający od kilku miesięcy proces w sprawie zabójstwa Wilny Montesi.
Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni. Jedynie świadek Adriano Bisaccia została skazana na 10 miesięcy aresztu z zawieszeniem za wprowadzanie w błąd Trybunału.

Odkrycie pokładów węgla kamiennego na Lubelszczyźnie

KATOWICE (PAP)
Jak informuje Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, w rejonie nieiścisłości Trzydnickiej położonej na południe od Kraśnika, w woj. lubelskim, odkryto złoża węgla kamiennego. Na podstawie dwutygodniowych wiercen, przeprowadzonych tam przez ekipy wiertnicze przedsiębiorstwa budowy płytyk kopalni przemysłu węglowego ustalono, że węgiel znajduje się tam niemal tuż pod powierzchnią ziemi, bo tylko na głębokości 10 metrów.
Już teraz wiadomo, że jakość węgla lubelskiego jest stosunkowo dobra, gdyż wartość 1 kg tego węgla sięga 3 tys. kalorii, tj. o 2 tys. kalorii mniej od wartości węgla śląskiego.

Obrady zjazdu Tow. Rozwoju Ziem Zachodnich

(Ciąg dalszy ze str. 1)
mowej, obradującej pod przewodnictwem dr Czesława Pilchowskiego przedyskutowali podstawowe cele i zadania towarzystwa, zgłosili oni projekt uchwały w sprawie polskiej ludności rodzimej na Ziemiach Zachodnich.
Najważniejszym zagadnieniem, którym zajęto się na posiedzeniu komisji organizacyjnej, było opracowanie też do przyszłego statutu towarzystwa. Istotnym punktem jest powołanie obok rady naczelnej Towarzystwa — rady organizacji społecznych.
Z dużą uwagą wysłuchali uczestnicy zjazdu przemówienia Józefa Sroba, który surowej krytyce poddał działalność niektórych przedstawicieli władzy ludowej w stosunku do ludności zamieszkałej na Ziemiach Zachodnich. Brak troski o ludność rodzimą, nieufność, a niekiedy nawet wrogość w stosunku do niej, spowodowała, iż u mniejszości jednostek rodzi się proces odwracania się od Polski. Mówca stwierdza, że po VIII Plenum KC PZPR społeczeństwo na Ziemiach Zachodnich odetchnęło, że wraca zaufanie do władzy, chęć do pracy i gotowość do poświęceń.
Kilka głosów w dyskusji padło w sprawie aktywizacji gospodarczej Ziem Zachodnich. M. in. mówił o tym i sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze, Włodzisław Realizacja uchwały VIII Plenum partii — stwierdza mówca — w dziedzinie gospodarczej Ziem Zachodnich przyniosła pierwsze owoce. Zajęto się m. in. zagospodarowaniem 17 obiektów przemysłowych o znaczeniu ogólnopolskim.
Sprawom pilnego wykorzystania

stanu dużych możliwości komunikacyjnych, transportowych i gospodarczych Odrzy dorzecza Odrzy poświęcił swoje przemówienie Włodzisław Magiera. Krytykuje on niegospodarczą stosunek administracji państwowej w tej dziedzinie, o czym świadczy m. in. fakt, iż taborem rzeczniczym na Odrze obecna żegluga wykonuje zaledwie ok. pół milarda tonokilometrów, tj. prawie 5-krotnie mniej niż Niemcy w 1938 roku.
Jako ostatni w dyskusji zabrał głos wicepremier Zenon Nowak — przewodniczący rządowej Komisji Ziem Zachodnich.
Powiedział on m. in.: Chcemy anulować wszystkie przepisy, które hamowały, kępowały inicjatywę. Stawiamy kwestię forsowania takich nowych przepisów, które by sprzyjały rozwojowi inicjatyw.
Mówiąc dalej o aktywizacji gospodarczej Ziem Zachodnich, mówca podkreśla, że duże znaczenie mają w tej dziedzinie środki przeznaczone przez państwo. Słyszysz się jednak skargi, że rząd dał tutaj środki, nie dał tam... Skargi te są przeważnie słuszne, bo takie są potrzeby. Mówię to z całą otwartością dlatego, by nie stwarzać wrażenia, że przy pomocy środków, które mamy w obecnej sytuacji gospodarczej, spadnie na Ziemiach Zachodnie jakiś złoty deszcz. Trzeba pamiętać, że poza Ziemią Zachodnią mamy szereg rejonów wymagających znacznych nakładów.
Pomniąc — kończy wicepremier — materialny wysiłek naszego państwa przez swe gorące serce i rozum, przez swą inicjatywę, zmobilizując wszystkie zdrowe, dobre elementy na Ziemiach Zachodnich.

Uczestnicy zjazdu przyjęli program Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, który określa podstawowe cele działalności towarzystwa na najbliższy okres.

Niezależnie od tego komisja programowa przedstawiła projekt uchwały w sprawie polskiej ludności rodzimej zamieszkałej na Ziemiach Zachodnich.

W wyniku głosowania jedno głosie wybrano 60 osobową radę naczelną oraz komisję rewidującą.

9 osobowe prezydium rady naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich ukonstytuowało się w następujący sposób: prezesem towarzystwa został zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. dr Stanisław Kulczyński, wiceprezami — Leopold Gluck, pos. Jan Izydoreczyk i pos. prof. Bogdan Wilamowski. Sekretarzem prezydium został wybrany red. Edmund Męclewski, członkami prezydium są: pos. Wincenty Karuga, pos. Józef Kachel, Stanisław Schroeder i Florian Wichlacz.

Obrady zjazdu zakończył przewodniczący nowopowstałego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich prof. dr Stanisław Kulczyński.

CEL — doprowadzenie do całkowitej laicyzacji

WARSZAWA (PAP)
27 bm. rozpoczęła 2-dniowe obrady w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie II między wojewódzka konferencja Towarzystwa Szkół Świeckich, poświęcona omówieniu zagadnień nurtujących tę organizację. W konferencji biorą udział delegaci oddziałów Towarzystwa z poszczególnych województw oraz zaproszeni goście.

O zadaniach TSS w walce o laicyzację wychowania i szkolę świecką mówiła we wstępnym referacie Elżbieta Jackievicz — członek prezydium zarządu głównego Towarzystwa. Stwierdza ona, że TSS ma już zasadniczo za sobą pierwszy okres działalności, w którym sprawami najwyższymi były — przeciwstawienie się wystąpieniom elementów nietolerancyjnych w związku z wprowadzeniem nauki religii w szkołach, ochrona niewierzących nauczycieli, rodziców i uczniów oraz stworzenie pewnej liczby szkół bez nauki religii.
Obecnie Towarzystwo stawia sobie jako cel długofalowej działalności doprowadzenie do całkowitej laicyzacji wychowania i nauczania w Polsce Ludowej.

Hansen premierem Danii

KOPENHAGA (PAP)
Po 12-dniowym kryzysie gabinetowym w poniedziałek utworzony został nowy rząd duński. W skład rządu weszło dziewięciu socjaldemokratów, czterech radykałów i trzech członków partii „obronców prawa”.
Premierem i ministrem spraw zagranicznych został H. Hansen (socjaldemokrata) który zajmował te same stanowiska w poprzednim rządzie. Z ogólnej liczby 16 ministrów — ośmiu było członkami poprzedniego rządu.

W GABINECIE NR 6

Jesteśmy w pokoju sekretarza. Dziesięcioosobowa grupa polskich dziennikarzy, zaproszeni korespondenci moskiewscy PAP i „Trybuny Ludu”, kilku dziennikarzy radzieckich z redaktorem naczelnym „Prawy” — Satiukowem, kierownicy wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, tłumacz, stenografistka, fotograf. Pokój — choć spory — zapewnił się ludźmi. Dochodzi godzina 3 po południu.

Z lewej strony otwierają się drzwi. Wchodzimy do przestronnego gabinetu. Wita nas Nikita Chruszczow. Ktoś przedstawia nas. Chruszczow jest uśmiechnięty, przyjaźnie ściska każdemu dłoń. Podchodzą już ostatni — wśród nich stały korespondent PAP w Moskwie — Bronisław Majczak. — O, tego widać przypominam sobie — żartobliwie rzuca Chruszczow.

Atmosfera oficjalnej sztywności przyska.

Siadamy przy stole — dużym, konferencyjnym, pokrytym zielonym sukniem. Nikita Chruszczow mówi:

— Gdy przyjmujemy tu delegację, to siadają one po obu stronach stołu — naprzeciw siebie. Ale dziś, to chyba możemy usiąść wszyscy razem.

Chruszczow ubrany jest w jasny garnitur, białą koszulę i ciemny krawat. Na piersi połykują dwie złote gwiazdy orderowe.

Konferencyjny stół przysunięty jest ku oknom. Dalej — w kącie gabinetu duże biurko zarzucone papierami i książkami. Z boku stoi w ramce płaskorzeźba popiersia Lenina. Nieco dalej polyskuje spory model słynnego na całym świecie wielkiego odrzutowca „Tu-104” i drugi — nieco mniejszego od niego, nowsze turbośmigłowca. Obok biurka, na stoliku — aparaty telefoniczne. Za biurkiem, na ścianie, rozwinięta mapa polityczna świata.

Gabinet urządzony jest skromnie — bez żadnego prze-

pychu. Nie ma tu niczego zbyt celnego. Na ścianach, wyłożonych jasną boazerią, wiszą mapy i schematy. Mapa Związku Radzieckiego, mapa głównych bogactw naturalnych ZSRR. Na nich zawieszono duży schemat organizacji nowych rad gospodarczych — „sownarchozów”. W kącie, częściowo zakryta schematem rad, wisi mapa Bliskiego Wschodu. W tym samym kącie — duży stół, zarzucony książkami i gazetami. Po środku ściany stoi zegar i zaraz za nim znów mapy — wśród nich duża mapa złóż rudy żelaznej w okolicach Kurska — tak zwanej Kurskiej Anomalii Magnetycznej.

W drugim kącie rozparły się dwa wielkie snopy pszenicy. Złociste, grube kłosa, ciężkie od ziaren, schylają się na wszystkie strony. To pszenica z półkustanajskich z niedawno dopiero zaoranych ugorów, widomy rezultat narań i uchwali podjętych w tym gabinecie. Zza pszenicznych kłosów widać ustawiony na postumencie szklany graniastosłup z zamkniętymi wewnątrz kłobami kukurydzy — o niej również dużo się w tym pokoju mówiło.

U góry ścian — portrety: Marks, Engels. Na podłodze nie ma dywanu. Rozłożony jest gruby, dywanowy chodnik — taki, jak w pokoju sekretarza, taki, jak w innych pomieszczeniach.

Rozmowa toczy się — swobodna, utrzymana w serdecznej atmosferze. Trochę ogólnych wrażeń z naszego pobytu. Potem Chruszczow odpowiada na przekazane mu przednio pytania. Opowiada o przebiegu realizacji uchwały XX Zjazdu, o różnych aspektach sytuacji międzynarodowej i sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym, mówi o radzieckim rolnictwie i przemyśle, o zmianach jakie zachodzą w systemie zarządzania przemysłem i budownictwem. Mówimy o energii atomowej, o strasliwej sile bomby wodorowej, o mleku, mięsie, kukurydzy. Mija godzina, druga, jest już po godzinie piątej. Wiemy, że o 6 jest przyjęcie na Kremlu na cześć przebywającej w Moskwie delegacji rządowej Mongolskiej Republiki Ludowej.

Nagle Chruszczow przerywa, obrzuca nas wzrokiem: — Może zmęczycie się? — pyta.

— Nie. Ale czyśmy Was nie zmęczyli?

Chruszczow uśmiecha się: — Nie, nie męczę się tak szybko. I mało odpoczywam. O 9 przychodzę do pracy, od 1 do 2 jem obiad. Potem powinienem pracować do 6, ale nasze związki zawodowe niedostatecznie bronią naszych interesów, choć regularnie płacę składki — i dlatego pracuję nadliczbowo.

Muszę powiedzieć, że teraz, po śmierci Stalina, wchodzimy w normalny tryb pracy. On był człowiekiem, który lubił pracować w nocy, a w dzień spał. I to dla współpracowników było tragiczne. Muśieliśmy w dzień pracować, a w nocy być z nim. Po jego śmierci ustaliliśmy, że o 9 rano każdy musi być w pracy. Człowiek nie jest z żelaza —

jeśli musi przyjść wcześniej, to wieczorem będzie skraćć czas — ciągnie go do domu. To dotyczy zarówno pracowników jak i kierownictwa. Tak normalizuje się ta sprawa.

„Rozmowa przeciągnęła się. Wybiła godzina 18, na Kremlu zaczęło się przyjęcie — a myśmy jeszcze rozmawiali. Najważniejszą częścią tej rozmowy dotyczyła życia Związku Radzieckiego, spraw i zmian najbardziej żywotnych, dotyczących wszystkich ludzi radzieckich. Było to jakby podsumowanie tego, co widzieliśmy i o czym rozmawialiśmy przedtem z wieloma ludźmi. Ale o tym — w następnej korespondencji.

Jerzy ZAJĄCZKOWSKI

Pokłosie Dni Oświaty Książki i Prasy

Czas rzucić okiem wstecz na tegoroczne „Dni”. Miały one zaktualizować nasze wielkopolskie ośrodki kulturalne ożywić pracę kół amatorskich, powołać do życia nowe towarzystwa oświatowe, zgromadzić fundusze na wzbogacenie bibliotek publicznych oraz nawiązać łączność z autorami.

I to wszystko z inicjatywy własnej kulturalnych skupisk powiatowych, z ich rzutkością i pomysłowością. Po raz pierwszy nie poszły z Warszawy czy Poznania instrukcje i nakazy. Był to swego rodzaju egzamin, który miał dowiedzieć, w jakim stopniu ośrodki kulturalno-oświatowe dorosły do samodzielnej inicjatywy po latach prowadzenia ich za rączkę.

Pozostawienie powiatów inicjatywie własnej wykazało dobre i złe strony pracy aktywów kulturalno-oświatowych. Wiemy już, gdzie działają ludzie ofiarni, na których można polegać, a w jakich powiatach panuje martwota.

W tegorocznych „Dniach” na czoło wysunęły się dwa powiaty: Konin i Śrem.

W Koninie Tow. Przyjaciół Dobrej Książki zainicjowało i efektywnie przeprowadziło uroczystości ku czci miejscowej literatki Zofii Urbanowskiej, przyjaciółki Deotymy autorki „Wszystkich” „Róży bez kołców” i innych dziś zapomnianych powieści, która w Koninie działała i tam 1939 roku w 96 roku życia zmarła. Dzień 12 maja poświęcono jej uczczeniu. Kulminacyjnymi punktami uroczystości były: akademii z referatem mgr. Mikusińskiego, otwarcie Muzeum Zofii Urbanowskiej w siedzibie Towarzystwa Biblioteki oraz wmurowanie tablicy pamiątkowej na domu, w którym mieszkała.

Śrem rozwinął energiczną akcję rozprowadzania „cegiełek” na zakup książek do biblioteki i zakończył je 20 maja rozprzedaniem wszystkich znaczków na sumę 11.500 zł. Akcja powiodła się dzięki kierownikowi biblioteki Wł. Juniewiczowi, jego kolegom i Komitetowi „Dni”.

Dobre wiadomości mamy z Międzybuzia, Koła, Słupcy, Choszytka, Łowinia, Nocho-



Będzie polska siarka

W Piasecznie (powiat sandomierski) powstaje doświadczalna kopalnia odkrywkowa siarki. Do chwili obecnej wydobyto z eksperymentalnego szybu około 10 ton siarki.

Największą przeszkodą w szybkim postępie robót jest woda, która mimo zainstalowania wielu pomp głębinowych utrudnia dostęp do złóż.

Na zdjęciu: ogólny widok doświadczalnej kopalni.



Na zdjęciu: odwadnianie eksperymentalnego szybu.

CAF — Fot. Grzęda

Mąż bardziej zasłużony?

Mieszkańcy w Pszowie w województwie katowickim, 90-letni górnik Florian Kolka i jego 85-letnia żona Joanna, obchodzili ostatnio jubileusz 65-lecia wspólnego pożycia małżeńskiego. Kolkowe mieli 15 dzieci i doczekali się 17 wnucząt i 6 prawnuków.

Za długoletnie i wzorowe pożycie małżeńskie otrzymali oni wysokie odznaczenia państwowe. Florian Kolka udekorowany został krzyżem kawalerskim orderu odrodzenia Polski, a jego żona złotym krzyżem zasługi. Złożyli w związku z tym twierdzą, że widocznie trudniej jest być przez tyle lat wzorowym mężem, aniżeli żoną. (PAP)

Polskie buty — jak kameleony

Z taśm produkcyjnych Śląskich Zakładów Obuwia w Ot mieście zeszło pierwsze 1000 par obuwia, które... codziennie może wyglądać inaczej. Takiego obuwia nie produkowaliśmy.

Tajemnica tej osobliwej właściwości damskich — igie litowych sandałów tkwi w modelu podeszwy. Specjalne bowiem otwory wewnątrz podeszwy umożliwiają szereg kombinacji w układzie pasków — tak na palcach jak i na stopie. Do każdej pary sandałów dodawany jest komplet kolorowych pasków w dwóch rodzajach — płaskich i okrągłych — wraz z przyrządem do ich przewlekania.

Do sandałów dołączony jest prospekt ilustrujący kilka zasadniczych układów pasków. Para tego obuwia kosztuje 50 złotych.

O niebezpieczeństwie chorób wenerycznych mówi prof. dr Rosner

Chcąc zasięgnąć informacji, dotyczących aktualnego znowu zagadnienia walki z chorobami wenerycznymi zwróciliśmy się do konsultanta wojewódzkiego w zakresie dermatologii i wenerologii — profesora AM w Poznaniu dr. J. Rosnera.

— Panie Profesorze, co jest przyczyną, że powracamy na nowo do „zapomnianej” akcji W?

— My nazywamy to raczej wzmożeniem akcji oświatowo-sanitarnej, dotyczącej epidemiologii chorób wenerycznych. Akcja ta prowadzona jest w całej Polsce. Jeśli chodzi o województwo poznańskie, to nasilenie chorób wenerycznych nie stało się tak krytyczne, jak w innych częściach kraju. Niemniej jednak i na naszym terenie notuje się wzrost liczby zakażeń zwłaszcza kiłą. Najlepiej zobrazują to dane cyfrowe. W roku 1954 mieliśmy w Polsce 0,8 świeżych zakażeń kiłą na 10 tys. mieszkańców, podczas gdy w roku 1956 wskaźnik ten skoczył na 1,55 — a więc — prawie o 100 procent. W tym samym czasie w województwie poznańskim było w roku 1954 0,46 zachorowań świeżych na 10 tys. mieszkańców, a 0,66 w roku 1956. W Poznaniu natomiast sytuacja przedstawia się bardziej groźnie, gdyż wskaźnik na rok 1954 wynosił 0,9, a na rok 1956 — 2,5. Te dane zmusiły nas do wszczęcia na nowo silnej akcji propagandowo — uświadamiającej, m. in. przy pomocy radia, prasy, kina, prelekcji i broszur.

— Które z chorób wenerycznych są w tej chwili najgroźniejsze?

— Kiła i rzeżączka. Z nimi walczymy przede wszystkim. Nasilenie rzeżączki, mimo iż daje się wyraźnie odczuwać — jest trudniej uchwytne statystycznie. Dość pokazała ilość chorych omija poradnie skórno-wenerologiczne i lekarzy specjalistów, korzystając z porad i osób zawodowo i specjalistycznie nie związanych bezpośrednio z tymi zagadnieniami. Dzieje się to m. in. dlatego, że ludzie chorzy na rzeżączkę wierzą zbyttno w skuteczność i niezawodność działania penicyliny, co nie odpowiada ścisłej prawdzie. Chorzy ci odczuwają ponoszą szkodę na swoim zdrowiu.

— Wobec tego, panie Profesorze, co powinniście robić ci, u których wystąpiły podejrzané objawy, lub ci, którzy mają jakieś wątpliwości co do swego stanu zdrowia?

— Powinni się natychmiast udać po poradę do najbliższej poradni skórno-wenerologicznej w swoim mieście czy powiecie, ewentualnie do specjalisty — wenerologa, gdzie mają do rozporządzenia wszelkie nowoczesne sposoby badań. Tam też w razie stwierdzenia zakażenia pacjent będzie mógł rozpocząć racjonalne leczenie. Chciałbym przy okazji zaznaczyć, że wszystkie choroby weneryczne są uleczalne pod warunkiem wczesnego ich rozpoznania i odpowiedniego leczenia.

— Jakże są, zdaniem pana Profesora, przyczyny obecnego nasilenia chorób wenerycznych i jak można temu nasileniu zapobiec na przyszłość?

— Upadek moralności, szczególnie wśród młodzieży, nadmierne spożycie alkoholu, szerzenie się prostytucji i chuligaństwa w różnych jego postaciach, a w pewnym stopniu także mniejsza energia wkładana w walkę z chorobami wenerycznymi przez czynniki służby zdrowia wskutek nadmiernego optymizmu. Uwierzone po prostu za wcześniej, że choroby weneryczne zostały u nas prawie wyteplone.

Rozmowę przeprowadził: San.

0,5 miliona osób wzrośnie zatrudnienie

Od dłuższego czasu można zauważyć na terenie całego kraju wzmożoną aktywność kobiet i młodocianych w poszukiwaniu pracy.

Tak w marcu bież. roku zatrudniono w charakterze robotnic niekwalifikowanych 27 223 kobiety, pozostało zaś do załatwienia na następny miesiąc 21 158 zgłoszeń o pracę od kobiet. Natomiast stosunek wzajemny woli nych miejsc prawie zawsze kształtuje się jednakowo: najwięcej ich jest dla kobiet niekwalifikowanych w rolnictwie — 20 334, najmniej w zawodach umysłowych. W tym samym okresie czasu skierowano do pracy 11 105 młodocianych robotników i pracowników umysłowych; pozostało do załatwienia 9104 zgłoszenia o pracę na 1637 zgłoszonych wolnych miejsc. Oceniając sytuację w zatrudnieniu według klucza wykształcenia, otrzymamy obraz następujący: 736 absolwentów szkół zawodowych poszukuje pracy, podczas gdy liczba zgłoszonych miejsc, gdzie prace te mogą znaleźć, wynosi 116, nadto bez pracy znajduje się 522 absolwentów szkół wyższych. W tym 229 kobiet.

Jak poinformowano nas w Wydziale Rozmieszczenia Rezerw Roboczych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w okresie letnim wyraźnie zaznacza się sezonowy spadek liczby poszukujących pracy. Ogółem biorąc, nasze możliwości zatrudnienia w roku bieżącym będą prawdopodobnie nie mniejsze niż w roku ubiegłym, kiedy to skierowano do pracy około 1,5 miliona osób. (API)

Domysły prasy francuskiej w sprawie zabójstwa hr. Łubieńskiej

Londyńska policja śledcza Scotland Yard w dalszym ciągu przeprowadza poszukiwania zabójcy hrabiny Teresy Łubieńskiej, której tajemnicza śmierć wzbudza żywe zainteresowanie w stolicy Wielkiej Brytanii. Powszechnie sądzi się, że podłożem mordu hr. T. Łubieńskiej były sprawy polityczne, jakkolwiek Scotland Yard twierdzi, że mordercą był zwykły chuligan — rabus.

Zamordowanie hr. T. Łubieńskiej w metrze londyńskim wywołało sensację w dziśszej prasie paryskiej. „Monde” stawia dwie hipotezy — pisząc, iż zabójstwo Łubieńskiej jest albo zbrodnią polityczną, albo aktem szaleństwa.

z Londynu „Paris-Presse” przypomina, że Łubieńska przewodniczyła Stowarzyszeniu Polskich Więźniów Politycznych, znajdujących się w Anglii i że kilka tygodni temu miała przesłać do rządu brytyjskiego listę byłych więźniów z żądaniem wypłacenia im odszkodowań za straty, jakie poniosli podczas drugiej wojny światowej. Jednakże — jak pisze dalej „Paris-Presse” — hrabina miała nie zamieścić na wyżej wspomnianej liście „kolaborantów”, to znaczy tych, którzy współpracowali w obozach koncentracyjnych z Niemcami. Jeden z ówch pominiętych na liście emigrantów mógłby być — jak sugeruje dziennik — zabójcą hr. T. Łubieńskiej. (PAP)

W obszernej korespondencji

O czym piszą inni?

Nasz cotygodniowy przegląd prasy krajowej koncentrujemy dziś znowu na sprawach gospodarczych, jako najżywiej społeczeństwo obchodzących. Pamiętamy wiadomość sprzed kilku miesięcy o stworzeniu górniczego funduszu dewizowego, powstającego proporcjonalnie do przekraczania planów eksportu węgla przez kopalnię. Otóż fundusz dewizowy już działa. Jak donosi „Trybuna Robotnicza”, kopalnie zamówiły szereg atrakcyjnych artykułów, przy czym niektóre z zamówień wykonano zostały w całości. Górnicy otrzymali więc na przykład 54 samochody osobowe marki „Fiat” i „Warszawa”, 667 motocykli „Jawa”, 500 rowerów produkcji czechosłowackiej, 60 pralek elektrycznych, 4350 zegarków, 97 akordeonów, motorowery, maszyny do szycia itp. Dalsze zamówienia w ramach funduszu dewizowego są w toku realizacji.

Jeśli już mowa o towarach zagranicznych, to warto przypomnieć sprawę leków, którą poruszył „Dziennik Bałtycki”. Istnieje pachnąca skandalem sytuacja, że importowane z Francji wina, koniaki czy sardynki można otrzymać w każdym niemal sklepie, zaś poszukiwane zagraniczne leki posiadają jedynie importerzy prywatni (paczki od krewnych czy znajomych), którzy w ten sposób stają się dobrodziejami chorych... za drogie pieniądze. Jak długo centrale handlu zagranicznego będą spokojnie wysłuchiwać nadawanych przez radio apeli o dostarczenie zagranicznych leków?

Omawiając sprawę handlu „Express Ilustrowany” postuluje przekazanie niektórych branż handlu państwowego spółdzielniom spożywców. „Express” argumentuje, że w ostatnich latach zapoznano u nas bogate doświadczenia spółdzielczości, która przed wojną stanowiła poważną konkurencję dla prywatnych sklepikarzy, eliminując ich niejednokrotnie w konkurencyjnej walce. Ponadto po wojnie spółdzielczy handel wykazuje — w porównaniu z państwowym — wysoką rentowność, a dalej lepszą, szybszą i bardziej kulturalną obsługę.

I jeszcze o handlu. Katowicki „Wieczór” wykazuje, jak kosztowna fikcja są mankrowe procesy cywilne. Procesy te kosztują poszkodowane przedsiębiorstwa miliony złotych, nie licząc dalszych kosztów bezskutecznej egzekucji ze strony komorników. Jedynym zaś rezultatem tych procesów są wyroki sądowe, będące podstawą do odpisania poniesionych strat w księgach buchaltaryjnych. „Wieczór” konkluduje: „Cała ta „zabawa” jest zbyt kosztowną fikcją, która nie tylko nie pozwala wyegzekwować straconych sum, ale każe jeszcze dokładać nowe miliony złotych”.

Opr. M. S.

WBIJANIE KLINA

Sprawy związane z wynagrodzeniem za pracę, nie należą do obecnej chwili do problemów łatwych.

W tej dziedzinie nabierało się tyle słusznych i niesłusznych pretensji, ziszczonych i nieziszczonych nadziei, „niewczesnych zamiarów i potępięcych swarów”, że każdy nie przemysłany krok ze strony władz, prowadzi do pogłębiecia zniecierpliwienia i wszelkiego rodzaju resentymentów.

Niezależnie od pretensji i dezcyderatów, dotyczących wysokości podstawowego wynagrodzenia, pracownicy przywiązują ogromną wagę do wypracowania i podziału funduszu zakładowego.

W pionie MHW wprowadzono fundusz zakładów rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 8 lutego br. ogłoszonym w Dz. Ustaw z 25 lutego. Ostateczne skryształizowanie sposobu podziału funduszu zakładowego nastąpiło w zarządzeniu MHW z 25 kwietnia br., to jest w cztery miesiące od chwili wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów.

Opracowanie „podstawy do dokonywania wydatków ze środków funduszu zakładowego” następcza pewne wątpliwości.

Otóż § 9 rozporządzenia RM postanawia, że podstawę do dokonywania wydatków z funduszu zakładowego stanowią „preliminarze zatwierdzone przez załogę przedsiębiorstwa lub jej przedstawicieli”.

Z brzmienia tego przepisu wynika, że preliminarz wydatków z funduszu zakładowego opracowuje kierownictwo przedsiębiorstwa, a dyrektor przedstawia preliminarz załozę lub radzie zakładowej do zatwierdzenia.

W praktyce okazało się, że celem uniknięcia ewentualnego odrzucenia preliminarza kierownictwo przedsiębiorstwa

opracowuje preliminarz wspólnie z radą zakładową, inaczej bowiem propozycja podziału środków na nagrody, w których z mocy ustawy uczestniczy dyrektor przedsięwzięcia, oraz na inne cele przewidziane w rozporządzeniu Rady Ministrów mogłyby się z miejsca stać zarzewiem konfliktów pomiędzy radą zakładową a dyrektorem. W tych warunkach dyrektor lub którykolwiek z członków rady zakładowej wysuwa na wspólnej naradzie projekty podziału FZ na część przypadającą na nagrody przydzielone pracownikom przez dyrektora i na świadczenia dla pracowników, przeznaczając pozostałość kwot na remonty mieszkań pracowników. Preliminarz musi być zatem dziełem kompromisu i zawczasu uzgodniony pomiędzy

Harcerskie wakacje

Tegoroczna pozaszkoleniowa akcja letnia w harcerstwie, to przede wszystkim domena działalności poszczególnych komend chorągwi ZHP. Główna Kwatera stawia się bowiem na akcję szkoleniową. Jej zadaniem jest wyszkolenie w ciągu lata jak największej ilości dobrych instruktorów i drużynowych na specjalnych obozach. W akcji pozaszkoleniowej natomiast generalnie ustalono, że wszystkie obozy harcerskie i kolonie organizowane będą na terenach własnych poszczególnych chorągwi. Nie są jednak wykluczone wypadki, że np. harcerze pomorscy spędzą wakacje na ziemi krakowskiej. Konieczna jest tu zgoda gospodarza, w tym przypadku — Chorągwi Krakowskiej.

Główna Kwatera ZHP — chcąc przysiąc z pomocą poszczególnym chorągwiom w jak najlepszym zorganizowaniu wakacji dla swoich harcerzy — wyda kilka broszur związanych tematycznie z akcją letnią.

Według orientacyjnych danych, w tegorocznej akcji obozowej (szkoleniowej i pozaszkoleniowej) weźmie udział około 40 tys. młodzieży. (a)

Łączy. Poseł Bierzanek wskazał np. że współpraca wszystkich spółdzielców odpowiada idei Frontu Jedności Narodu. W imieniu delegacji wielkopolskich spółdzielców wystąpiła ob. Krystyniakowa z Poznania wskazując na pozytywne przejawy pracy kobiet w spółdzielczości spożywców, w kołach członkowskich, komitetach sklepowych itd. Nasza delegatka domagała się ujawnienia stopnia rentowności państwowych przedsiębiorstw handlowych i przekazania tych, które wykazują straty pod zarząd spółdzielczości.

W drugim dniu obrad zjazdu jednogłośnie uchwalono nowy statut, który m. in. przywraca Związkowi Spółdzielni Spożywców nazwę „Społem”. Z nazwą tą związana jest 50-letnia tradycja polskiej spółdzielczości spożywców. Toteż zebrani delegaci i goście przyjęli uchwałę z ogromnym zadowoleniem i burzą oklasków.

Mieczysław ZIEBA

Zrozumiałe jest to zadowolenie działaczy spółdzielczych. „Społem” posiada bowiem w swej 50-letniej historii znaczący dorobek w walce ze speculacją i z wyzyskiem ludności przez wielko i małomiaszczynych kombinatorów. Tradycje te są również głęboko zakorzenione wśród mieszkańców Poznania i Wielkopolski. Szczególnie po ostatniej wojnie, w okresie trudności aprowizacyjnych, poznański oddział „Społem” był tą instytucją, która położyła wielkie zasługi w organizacji zaopatrzenia ludności w produkty żywnościowe. Powrót do tych dobrych tradycji i reaktywowanie „Społem” przyjmą Wielkopolanie z wielkim uznaniem i radością. Jest więc nie tylko pewne, że dzięki temu wzrośnie zainteresowanie spółdzielczością spożywców nie tylko od strony kupna — sprzedaży, ale również od strony współpracy i wspólnej działalności członków z władzami spółdzielczymi. Słowem będziemy znów pracować „Społem”.

stronami, a tym samym akt za twierdzenia preliminarza przez załogę lub jej przedstawicieli staje się częścią formalnością.

Zamiast zatem iluzorycznego zatwierdzenia zachodzi wyraźna akcja uzgadniania, a to są zupełnie odrębne kategorie czynności prawnych.

Wydaje się w tych okolicznościach, że pożądanym byłoby ustalenie w akcie normatywnym, ściślejszych kryteriów podziału FZ, co z góry wykluczyłoby ewentualne tarcia pomiędzy załogą a dyrektorem. W szczególności pożądanym byłoby ustalenie wysokości minimalnych i maksymalnych kwot dla nagród indywidualnych przez określenie: „Nie mniej jak złotych X i nie więcej jak złotych Y”.

W końcu drażliwa kwestia nagrody dyrektorskiej. Otóż w zarządzeniu Min. Handlu Wewnętrznego z 25 kwietnia br. czytamy: „§ 5. Dyrektor przedsiębiorstwa może otrzymać nagrodę w wysokości nie przekraczającej 200 proc. średniej kwartalnie wypłaconych nagród członkom załogi przedsiębiorstwa (suma nagród podzielona przez ilość nagród)”.

Dzieci w drugiej klasie szkoły podstawowej wiedzą, że im wyższy dzielnik, tym mniejszy rezultat dzielenia. W danym wypadku im mniejsza ilość pracowników otrzyma nagrodę proponowaną przez dyrektora, tym większą kwotę może dostać dyrektor.

Przykład: Kwota do podziału nagród złotych 10 tys. Przyznając dwudziestu pracownikom po 500 zł dyrektor otrzymuje automatycznie 1000 zł. Dzielić pomiędzy 40 pracowników 10.000, dyrektorowi przypadnie tylko 500 zł.

Można sobie wyobrazić, do jakich kombinacji a zarazem awantur może doprowadzić ten przepis w praktyce!

Daleko prostsze byłoby określenie maksymalnej wysokości nagrody dla dyrektora w ustalonym z góry procencie od sumy FZ dzielonego w danym kwartale i uniezależnienie tej wypłaty od ilości osób nagrodzonych.

Obecnie obowiązujący sposób jest typowym, chociaż nie zamierzonym wbić klina pomiędzy dyrektora a załogę.

Zrozumiałe, że nikomu na powiększeniu powierzchni tarcia w przedsiębiorstwach nie może być względnie nie powinno zażaleć, toteż można oczekiwać, że przepis ten zostanie zmodyfikowany i to w takim kierunku, żeby sum przeznaczonych na nagrody nie rozpraszać, ale też, aby zapobiec machinacjom, które umożliwiłyby dyrektorom, pod pretekstem koncentracji nagród, stosowanie zasady znanej pod nazwą „societas leonina”, w stosunku do tej części funduszu zakładowego, który został przeznaczony na nagrody.

Henryk KALWARYJSKI

Starsi przykładem

Różne bywają ludzkie nalogi. Jedni chodzą namiętnie do kina, inni łowią rybki, a jeszcze inni wiosłują czy pływają. „Nalogi te” jednakże nie nikomu ani „szkodzą”, ani „wadzą”, na odwrót — wyrabiają ciężką fizyczną i uprzyjemniają wolne chwile. Gorzej jednakże przedstawia się sprawa pana N. z Lubonia, który lubi strzelać. Strzela z wiatrówki do wszystkiego, co natopka na swej drodze. Nieobca mu kukulka, kos, szare wróbelki, a nawet sikorki. Ubity „zwierzyną” zaś karmi swego kota. Kiedyś strzelał na wet do... przewodów elektrycznych, zawieszonych nad ul. Matejki w Luboniu. Co było następstwem tej strzelaniny — łatwo się domyslić. „Polowanie” to oczywiście odbywa się w asyście licznej dzieciarni, która z największym zainteresowaniem i zadowoleniem obserwuje jego karygodne czyny. Przykład dla młodzieży rzeczywiście wzmacniający. Toteż nie dziwi nas potem taka „naiwna” zabawa, zaobserwowana w Parku Kasprzaka. Mała dziewczynka obrywa motylkowi skrzydła — motylkowi, który



Jeszcze chwila i rybka złapie...

CAF — Fot. Grzęda

Czytelnicy piszą

Chętni do rzemiosła są, ale...

Jako stały czytelnik Waszego poczytnego dziennika chciałbym z autorem artykułu pt. „Co hańbić powinno” zamieszczonym na szpaltach „Głosu Wielkopolskiego” nr 121 z dnia 23.V.57 r. podyskutować.

W szczególności interesują mnie końcowe wypowiedzi autora, mianowicie: „Czemu więc nasza młodzież nie garnie się do nauki konkretnego zawodu, choćby do rzemiosła... itd.”. Dalej, że „jakoś rodzice nie popychają swych dzieci do zdobywania przez nie wysokich kwalifikacji zawodowych”.

Otóż jako ojciec 15-letniego syna byłem i jestem zainteresowanym wyborem zawodu dla syna, postanowiłem oddać go na naukę rzemiosła.

Biegałem wiele po różnych spółdzielniach rzemieślniczych, po zakładach prywatnego rzemiosła, udało mi się też po poradę do Domu Rzemieślniczego. Tam skierowano mnie do cechmistrza, zaś cechmistrz wie do mistrzów i tak w kółko — i czy sądzicie, panowie, że coś wskórałem?

Wszędzie otrzymywałem od powiedz „brak wolnego miejsca”, albo „chwilowo nie przyjmujemy”, albo „nasz zakład pracy nie zatrudnia uczniów z powodu zbyt wąskiego wachlarza wykonywanych nowych prac młówień i napraw”. Odpowiedzi te zniechęciły mnie do dalszego poszukiwania miejsca nauki dla syna. Tu i ówdzie

zastrzegano się także co do wieku syna (15 lat). Wymagane bowiem są ukończone 16 lat życia. Tak, a co mają rodzice począć z chłopcem między 14 a 16 rokiem życia, jeżeli nie zdradza chęci do nauki w szkole?

Przypominam sobie, że sprawa wychowywania dzieci (chłopców) do ukończenia 16 lat — bez zajęcia, była w swoim czasie omawiana na łamach Waszego pisma — ale cóż z tego. Nic się przecież pod tym względem nie zmieniło — a czas ucieka.

Z całą pewnością mogę stwierdzić, że chętnych do nauki rzemiosła byłoby bardzo wiele, ale kto się zajmuje wychowywaniem uczniów do rzemiosła, gdzie, przez kogo można dowiedzieć się o zapotrzebowaniu na uczniów i w jakiej branży?

Przecież istnieje mnóstwo różnych rodzajów branż w rzemiosle, a rodzice pragnąby wybrać zawód, odpowiadający dziecku pod względem zamiłowania, jego warunków zdrowia i wytrzymałości fizycznej. Mnie np. interesowały na stopujące zawody: organmistrzostwo (budowa i naprawa organów), rytownictwo, jubilerstwo, złotnictwo, zegarmistrzostwo, optyka, fotografia, lutnictwo, instrumentalista (na prawa instrumentów muzycznych, budowa i naprawa pianin itp.). Wybór takiego, a nie innego zawodu odpowiada indywidualnym warunkom fizycznym syna (słaba budowa fizyczna).

Rozumiem, że mistrzowie różnych zawodów chcieliby, już w pierwszym roku nauki wynieść jak najwięcej korzyści z pomocy terminatorów. Dlatego być może uważają wiek 15 lat za nieodpowiedni. Może jednak przepisy normujące sprawy zatrudnienia i szkolenia uczniów są dla nich zbyt mocno uwarunkowane rygorami, jak pięć, ochroną, uczęszczaniem do szkoły?

Uważam więc, że wina za zły stan rzeczy w nauczaniu rzemiosła nie leży po stronie rodziców lub młodzieży, ale po prostu wskutek nie zorganizowanego systemu w borze kandydatów do rzemiosła.

Cóż szkodziłoby, gdyby na przykład biuro zatrudnienia lub inny w tym celu zorganizowany aparat zajął się werbowaniem młodych kandydatów do rzemiosła, zamieszczając częste ogłoszenia w prasie, wskazując wolne miejsca po nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z kierownikami spółdzielni i warsztatów rzemieślniczych, fabrykami itp. Wydaje mi się, że takie postawienie sprawy ułatwiłoby rodzicom i zainteresowanej młodzieży przyjmowanie ich w naukę rzemiosła, a państwu przysporzyłoby nowego — zdolnego narybku w zawodach rzemieślniczych.

INO

Dr. St.

Kredyty dla rzemiosła

Ponad ćwierć miliarda w roku 1957

Pomoc kredytowa państwa dla rzemiosła wykazuje ostatnio poważny wzrost, chociaż nie można powiedzieć, że jest już wystarczająca.

Z kredytów krótkoterminowych w IV kwartale ub. roku skorzystało ponad 5.000 rzemieślników, którzy otrzymali 81 mln. złotych. Pierwszy kwartał bieżącego roku zamyka się o wiele większą liczbą korzystających z kredytów i oczywiście większą kwotą.

Około 8.000 rzemieślników otrzymało łącznie 120 mln. zł kredytów krótkoterminowych.

Planowana na rok bieżący wysokość kredytów dla rzemiosła sięga sumy ćwierć miliarda złotych. Rozważany jest projekt powołania lokalnych instytucji zajmujących się wyłącznie kredytami dla rzemiosła.

Sprawą do załatwienia są niewątpliwie kredyty długoterminowe, 5—7-letnie z których rzemieślnicy nie mogą w pełni korzystać. (a)

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przebudową nawierzchni jezdni w ul. Majakowskiego zamyka się w w. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Wołkowskiej do ul. Łabskiej. Objazd w obu kierunkach ustala się ul. ul. Wołkowską — Słomińską — Inflancką — Chartowską i Łabską. K3168

Dyrekcja Państwowego Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Świdwinie, woj. koszalińskie komunikuje o naborze kandydatów do pierwszej klasy technikum. Nauka w technikum trwa 5 lat. Po ukończeniu technikum absolwent uzyskuje maturę, tytuł technika mechanizacji rolnictwa oraz prawo wstępu na wyższe uczelnie. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 kl. szkoły podstawowej i zdanie egzaminu wstępnego z języka polskiego i matematyki. Egzamin wstępny odbędzie się w dniu 26 czerwca 1957 r. o godz. 8 rano. Przed egzaminem kandydaci winni złożyć w dyr. szkoły następujące dokumenty: podanie, życiorys, metrykę urodzenia, zaświadczenie o stanie majątkowym, zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, świadectwo szkolne (można złożyć w sekretariacie szkoły w dniu egzaminu), opinię kierownictwa szkoły oraz 2 fotografie. Przy szkole jest internat dla młodzieży pozamiejscowej. Koszt utrzymania w internacie wynosi 246 zł mies. Uczniowie wykazujący się dobrymi postępami w nauce i nienagannym zachowaniem mogą otrzymać stypendium. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja P. T. M. R. w Świdwinie, pisemnie lub telefonicznie (nr tel. 82) codziennie od 8—12. K3106

Pracownicy poszukiwani

Kierownika Działu Zaopatrzenia zaangażuje z dniem 1. 6. 1957 r. Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Do objęcia tego stanowiska wymagane jest wyższe wykształcenie ekonomiczne, kilkuletnia praktyka w budownictwie w pionie zaopatrzenia, dobra znajomość branż budowlanych oraz gospodarki materiałowej. Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w budownictwie. K3029

Pomoce kuchenne przyjmie zaraz Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy nr 135 w Poznaniu, ul. Robocza 4. 15315g

30 pracowników fizycznych do Działu Produkcji oraz 3 pracowników do transportu wewnętrznego, przyjmą zaraz Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii „Centra” Poznań, Grochowe Łaki 4, dział kadr. K3101

Magazynowych pracowników fizycznych oraz za- i wyładunkowych zatrudni Hurtownia Woj. Przeds. Hurtu Spoż. w Poznaniu, plac Wolności 4, pok. 20. K3104

Mechaników samochodowych, sprzętowych oraz kierowców samochodowych kat. I i II, na wyjazd poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Poznań, ul. Wilczak-Serbska — dział zatrudnienia. Płaca mechaników od 1000 do 1600 zł plus 40 proc. premii wg posiadanych kwalifikacji. Czasowe przeniesienie zaopiecznione. K3112

Inżyniera wzgl. technika-mechanika na stanowisko technika maszyn i urządzeń przyjmą od 1. 6. 57 r. Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego w Poznaniu, ul. Wrzesińska 18. Wymagane kwalifikacje, dyplom inżyniera wzgl. technika, staż pracy 3—5 lat, znajomość konstrukcji maszyn i prac warsztatowych. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w miejscu. K3113

Praca

Czeladników malarskich przyjmie J. Pawlak, Poznań, ul. Zwierzyniecka 6. 14602g

Gospośnią samodzielną z noclegiem, z referencjami potrzebną do 2 osób. Poznań, ul. Zielona 6 — fotografia. 14999g

Krawcowa w domu na Nadleśnictwo potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 15007g.

Nowootwarty sklep galanterii poszukuje korzystnych dostawców. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 15010g.

Pomoćnik fryzjerski zaraz potrzebny. Poznań — Solacz, Nad Wierzbakiem 20. 14979g

Gospodyni, wiek średni, znająca kuchnię i gospodarstwo domowe na wsi, poszukuje posady na prostowie na wsi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26766p.



W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża, naszego ojca, teścia, dziadka, śp.

Andrzeja Czarneckiego

odprawiona zostanie msza św. żałobna w niedzielę 2 czerwca 1957 r. o godz. 7 w kościele parafialnym św. Jana Jerozol.

O tym zawiadamiają żona i rodzina

Dnia 26 maja 1957 r. zmarła nasza koleżanka, śp.

Irena Gerhardtowa

W Zmarłej straciłmy sumiennego pracownika i dobrą koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Nadzorcza Zarząd Współpracownicy Spółdzielni Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY METALOWEJ w Śremie

OGŁASZA WPISY

do klas pierwszych 3-letniej Zasadniczej Szkoły Metalowej w roku szkolnym 1957/58 na specjalności: ślusarz i stelmach. K3161

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Poznaniu, plac Wolności 17

zakupi

magnetofon, kasę pancerną, kompresor samochodowy

Zgłoszenia przyjmuje Dział Administr. Techn. tel. 33-49, 31-48. K3102

ODPADY i ZŁOM

(174 TONY)

w proszku z masy do produkcji płyt gramofonowych

SPRZEDAMY.

Odpady i złom znajdują się w Poznaniu przy ul. Smolnej 13 do obejrzenia w godzinach od 8—13. Oferty z podaniem proponowanej ceny kierować do P. P. „Polskie Nagrania”. Warszawa, ul. Długa 5 w terminie do 10 czerwca 1957 r. Odpowiedź na oferty nastąpi niezwłocznie po ich rozpatrzeniu. K3054

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, gięte oraz lalkowe polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 14295g

Motor 12 KM „Buldog” i żniwiarkę marki „Dering” w dobrym stanie sprzedam. Stanisław Graczyk, Sławniki, poczta Skalmierzyce Nowe, pow. Ostrowo Wlkp. 26602p

Koszulki chłopięce, komplecik dziewczęce, komplecik damskie, nocne koszule, biustonosze, halki, kąpielówki poleca pracownia bielizny. Pawlak, Łódź, Główna 35. K3122

Grepl nowy na 80 cm sprzedam. Łódź, Piotrkowska 291, Gałkowski. K3124

Felgi do wozów, dwudziestki i szesnastki wykonuję i wysyłam na zamówienie — Warsztat Mechaniczny, Wrocław, Traugutta 102/104. K3142

Sprzedam tokarnię 4,5 m długości — kompletną. Wrocław, ul. Nasykowa 45, telefon 23-83. K3145

Docentowi Howorcie, dyrektorowi Wojew. Szpitala Położniczo-Ginekologicznego w Poznaniu, operatorowi Dr. Kornackiemu, Dr. Dr. Asystentom za szczerze i skutecznie przeprowadzenie operacji, jak również pederatze Dr. Bieleckiej za troskliwą opiekę nad naszą córeczką

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

15489g Heydychowie, Poznań, Rybaki 22

OGŁOSZENIA DROBNE

Trak okazjnie sprzedam. Krotoszyn, tel. 410, dzwonić od godz. 19. 28769p

8 uli kompletnych z pszczołami sprzedam. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 153 m. 4. 14937g

Wagę osobową lekarską sprzedam. Poznań, Łodowa 18 m. 5. 14938g

Elegancką parę łóżek metalowych oraz silnik elektryczny 9 i 22 KW, pierścieniowy sprzedam. Poznań, Gw. Ludowej 10 m. 2, tel. 634-62. 14940g

Sprzedam westfalkę lub zamienię na pokójowy stół przenośny wzgl. stół palny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14956g.

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

K3054

Wystawców XXVI M. T. P.

oraz

wszystkie zainteresowane Przedsiębiorstwa,

uprzejmie zawiadamiamy, że

OGŁOSZENIA

(w dowolnych językach)

do

Polskiej Gazety Targowej

która w czasie trwania MTP ukazywać się

będzie w Poznaniu, co drugi dzień,

przyjmuje:

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ RSW „PRASA”

w Poznaniu, przy ul. Swierczewskiego 3, od godz. 8—15, w soboty od 8—13.

K3082



Spacerówkę składaną dla bliźniat na łożyskach kulowych korzystnie sprzedam. Poznań, Rybaki 20 m. 3, od godz. 15. 14976g

Łódówkę elektryczną 500 litrów, nową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 15210g.

Samochód osobowy „Opel Olympia” dolnozaworowy w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Grodziska 31, tel. 504-16, od godz. 15 do 18. 15234g

Pianino krzyżowe marki „Qwant” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 71 m. 2. 15278g

Motorcykl „Horex” 500 (niedotarty), cena 11 000 zł sprzedam. Poznań, Wołyńska 4 m. 1. 15418g

Pianino spiesznie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 14947g.

Gabinet kombinowany — czarny dąb, w pierwszorzędym stanie sprzedam. Poznań, Wołyńska 1, po godz. 15. 14984g

Ciągnik „Deutz” 22 KM oraz elektrycznie 220 V na prąd zmienny, w dobrym stanie sprzedam. Mazur, Szczepankowo, pow. Szamotuły. 14990g

Sprzedam rower turystyczny marki „Senator”. Poznań, Góra Przemysłowa 4 m. 4, godz. 16 do 19. 14994g

Szafę 3-drzwiową tanio sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 41a m. 11. 14994g

Psa bernardyn — sukę 2-letnią tanio sprzedam. Wachowiak, Strykowo, powiat Poznań, 14992g

Pokój z kuchnią, sioneczka, parter, Główna, zamienię na podobne, możliwe piętrowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14883g.

Pokój z kuchnią w Lubońcu zamienię na pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14887g.

Zamienię pokój z używanym meblami na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14898g.

Pokój z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14918g.

Pokój z kuchnią — samodzielne, 35 m², i pr., front, winiary zamienię na podobne w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14913g.

2 pokoje z kuchnią, łazienką w śródmieściu Zielonej Góry zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14954g.

Zamienię 2 duże pokoje z kuchnią, samodzielne, na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią lub jedno 3-pokojowe z kuchnią, samodzielne. Barczak, Poznań, Dzierżyńskiego 169 m. 18. 14959g

Pokój z kuchnią, sioneczka, parter, Główna, zamienię na podobne, możliwe piętrowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14883g.

Pokój z kuchnią w Lubońcu zamienię na pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14887g.

Zamienię pokój z używanym meblami na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14898g.

Pokój z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14918g.

Pokój z kuchnią — samodzielne, 35 m², i pr., front, winiary zamienię na podobne w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14913g.

2 pokoje z kuchnią, łazienką w śródmieściu Zielonej Góry zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14954g.

Zamienię 2 duże pokoje z kuchnią, samodzielne, na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią lub jedno 3-pokojowe z kuchnią, samodzielne. Barczak, Poznań, Dzierżyńskiego 169 m. 18. 14959g

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha z budynkami w dobrym stanie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26496p.

Dom z morgą ogrodu, kuznią sprzedam. Cena do uzgodnienia. Przyborski, Żydówko, stacja Pierzyska k. Gniezna. 26765p

45-morgowe gospodarstwo z zabudowaniami murowanymi z cegły wraz z maszynami rolniczymi sprzedam. Cena około 400 tys. zł. Komunikacja dogodna. Marcin Miszczyk, Przybysławice, pow. Ostrowo Wlkp., poczta Raszaków, 26609p

RESTAURACJA

„Pod Koziołkami”

STARY RYNEK

OTWARTA PO REMONCIE.

Organizuje

przyjęcia, bankiety, uroczystości rodzinne.

K3133

POZNAŃSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE — KAWIARNIE

Poznań, ul. Wielka 19

ZAKUPIA WZGL. WYPOŻYCZA

większą ilość

stołów i krzeseł ogrodowych

K3110

MIEJSKA GAZOWNIA W GNIEZNE

zawiadamia,

że pobierane przez nią kauce na gazomierze w wysokości 30,— zł

LIKWIDUJE Z DNIEM 30. 6. 1957 R.

W. w. kauce posiadacze mogą wycofać za okazaniem dowodu wpłaty w kasie Miejskiej Gazowni w Gnieźnie, ul. Chrobrego 25.

Nie wycofane w terminie kauce przechodzą na rzecz Miejskiej Gazowni. K3155

Wykonuje

BUDOWĘ DOMKÓW JEDNORODZINNYCH, wszelkie remonty budowlane oraz produkują prefabrykaty z materiałów powierzonych i własnych.

Inż. T. Szczyński, Poznań, św. Wincentego 9, w godz. popołudniowych Garbary 43 m. 9, telefon 836-25. 15359g

Unieważniamy

skradzioną pieczęć firmową:

Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy Usług Rzemieślniczych w Obornikach, ul. Gen. Swierczewskiego 4. K3091

Różne

Uwaga! Przyjmując do gwarantowania i farbowania skóry baranie, inne futerki. Wykonuję szybko. Poznań, Wroniecka, róg Mokrej. 11789g

Sprzedam dwupiętrową willę, centrum Inowrocławia. Informacje: Gnieźno, Mickiewicza 7 m. 6. 26768p

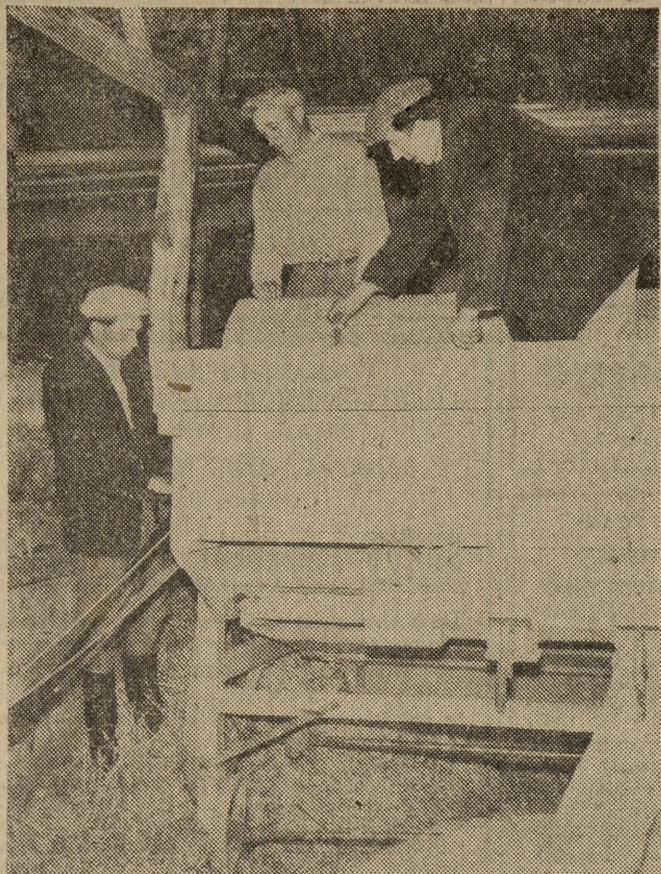
Sprzedam 5,36 ha dobrej ziemi ze źródłem, nadającą się na założenie plantacji hodowli zwierząt futerkowych, 12 km od Leszna, przy stacji kolejowej. Cena do uzgodnienia. St. Cichy, Poznań, Graniczna 14. 14859g

Parcelę w Starolecie z planem budowy domu jednorodzinnego sprzedam. Poznań, Zbąszyńska 11. 14875g

Oddam w dzierżawę gospodarstwo rolne 30 ha. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14899g.

Suknie ślubne krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze, welony wypożyczają „Elegancja”. Poznań, Mickiewicza 13. 12400g

Siatkę parkanową wykonuję z powierzonego materiału. Poznań, Czerwona Armii 23. 12420g



Czas już przeglądać młodzieńcze!

CAF — fot. Kondracki

Węzeł gordyjski we Wronkach

Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szamotułach w trosce o dzieci energicznie czynił staranie o przyjęcie budynku po przedszkolu Węziennictwa we Wronkach na publiczne przedszkole państwowe. Wychodził z tego założenia, że jest to najbardziej uprzedmiotowane miasto w powiecie. Poważna część kobiet pracuje bądź to w Zakładach Przemysłu Ziemianczanego, Wronkowskich Zakładach Wyróbów Metalowych, Wronieckiej Fabryce Mebli czy Spółdzielni „Postęp” — i nie może zająć się należycie dziećmi w domu. Wprawdzie są tam czynne dwa małe przedszkola, ale to nie wystarcza.

Ciekawy jest bardzo korowód tej całej sprawy. Kierownictwo Wydziału Oświaty nie lada walkę musiało pro-

wadzić o pozostawienie lokali po przedszkolu Węziennictwa dla uruchomienia przewidzianego przedszkola publicznego. Trzykrotnie interweniował telefonicznie zastępca przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Zygfryd Bartek. Słża obszerna korespondencja pomiędzy Wydziałem Oświaty, Prezydium Woje-

Dyrektor fikcyjnego przedsiębiorstwa w poirzasku

Swoiste wnioski z VIII Plenum wyciągnął Józef Stróżycki vel Leon Łastocki — Szpakowski zam. w Bytomiu Odrzańskim. Zaprzęgnił on „dopomoc” rolnikom w budowie zagrod i budynków gospodarczych. W tym celu zgłosił się do Pow. Zarz. Zw. Sam. Chłopskiej z ofertą oddania miliona sztuk cegieł rozbiorowej dla chłopów. Z podobną ofertą zwrócił się również do członków Zarządu Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego w Daleszynie pow. Gostyni. Aby uspić czujność chłopów, Stróżycki vel Łastocki „założył” przedsiębiorstwo pod nazwą Zespół Usługowy Wyrób i Dostarczania Materiałów Budowlanych w Gostyniu, otwierając nawet konto bankowe. Sam też mianował siebie dyrektorem nie istniejącego przedsiębiorstwa z pensją 3.000 zł plus 60 proc. stałej premii.

Rolnicy pow. gostyńskiego zaczęli wpłacać pieniądze na zakup materiału budowlanego w sumie ponad 423.000 zł oczekując dostarczenia towaru. Kiedy jednak cegła nie nadchodziła, a Stróżycki nie potrafił wyliczyć się z pobranej gotówki, z której ponad 200.000 zł „ulotniło” się, sprawę przekazano prokuratorowi, który wdrożył śledztwo, przytrzymując oszusta w areszcie.

Okazało się, że Stróżycki posługiwał się dwoma nazwiskami i że już dwukrotnie był karany za fałszerstwa dokumentów. (za)

Naśladowca

Prokuratura Powiatowa w Gostyniu zakończyła ostatnio dochodzenie przeciwko Franciszkowi Stachowiakowi zamieszkałemu w Śmiłowie. Oskarżony od czerwca ubiegłego roku wyłudził od chłopów na terenie powiatu gostyńskiego i leszczyńskiego kwotę 18.400 zł na poczet rzekomej dostawy materiałów budowlanych.

Naraził on na poważne straty wielu ludzi, którzy chcieli remontować budynki. Zamierzał oszukać więcej chłopów, ale ostrzeżenia w porę jego machinacjach nie dali pieniędzy. Obecnie znalazł się w areszcie. (ww)

Pogorzela promieniuje kulturą muzyczną

Już trzeci rok w Pogorzeli istnieje Państwowe Ognisko Muzyczne, przeniesione swego czasu z Borzęcinek. Jest to jedno z dwóch czynnych w województwie poznańskim ognisk muzycznych (drugie we Włoszakowicach). Kierownikiem jest znany nauczyciel Tadeusz Dutkiewicz, który cały swój wolny czas poza szkołą spędza na muzyce. Ognisko rozwija się pomyślnie, licząc ogółem 76 uczniów, w tym 50 młodzieży szkolnej z Pogorzeli i okolicy oraz 26 dorosłych.

Uczą się tu gry na fortepianie, skrzypcach, mandolinie, gitarze i instrumentach dętych. Tu też zorganizowały się zespoły: muzyczny „Odeon”, mandolinistów, akordeonistów, gitarzystów, smyczkowy i wokalo-instrumentalny. Każdy uczeń należy przynajmniej do jednego z nich. Lekcje odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych i wieczornych. Nauka jest bezpłatna, uczniowie płacą tylko minimalne składki miesięczne.

Państwowe Ognisko Muzyczne szerzy kulturę muzycz-

na wśród najszerszych warstw społeczeństwa, bierze czynny udział we wszystkich obchodach i uroczystościach narodowych oraz urządza występy poszczególnych zespołów tak w Pogorzeli, jak i pobliskich wsiach.

Po szkolnych eliminacjach zespołów tanecznych, scenicznych i kukielkowych Krotoszyń przeżywał „Święto pieśni i muzyki”. W auli Liceum Ogólnokształcącego zgromadziły się najlepsze zespoły chóralne i muzyczne z powiatu. Krotoszyn, który liczy wiele szkół, mógł się pochwalić tylko jednym chórem dziecięcym ze Szkoły nr 1. Eliminacje powiatowe wykazały wyższy poziom kultury muzycznej w Pogorzeli, Kobylinie i Kobiernie. Wyróżniły się orkiestry szkolne Domu Kultury Dziecka i Młodzieży (dawniejszy Dom Harcerza) oraz zespół muzyczny przy Szkole Podstawowej w Kobylinie i Koźminie. (fk)

Zerem

Przykroć!

Zrobimy panu „spodnią”, jak ulał. Nie za wąską, nie za szeroką. Do paseczki i do szeleczki. Nie wszyscy tak potrafią, ale my — zobacz pan!

Tak gorąco zapewniano o wysokiej jakości usług krotoszyńskiej Spółdzielni Krawców ob. M. zadowolony i spokojny o los swego dolnego przyodziewku — wyszedł z zakładu. Cierpliwie czekał terminu odbioru. A w tym czasie spółdzielnia szyla.

Nadszedł oznaczony przez mistrzów igły dzień. W zakładzie zjawił się nasz klient. Na wieszaku czekały już na właściciela spodnie, nęcąc z daleka wzrok kaniem zapraszającym, że „mucha nie siada”. Będąc z natury przezornym — wiedząc, że „nie uszytko złoto co się świeci” — przymerzył ob. M. garderobę i okazało się — że stynne „spodnia” nie są „za bardzo”!

Obiecano poprawić. Poprawiono, pobierając za to usługę 30 zł. Widocznie drżały ręce mistrzów przy tej poprawce, bo się nie udało. Ob. M. oddał raz jeszcze do poprawki. Ile te raz zapłaci?

Swoją drogą, odkryliśmy jak prostą drogą można parę groszy zarobić. Uczniwie! A może by tak jednak komuś skroić spodnie, a potem jeszcze poprawić!

ALEK

Krótko

Podczas wojewódzkich mistrzostw pływackich padły na basenie przy ul. Wronieckiej trzy rekordy Polski — jun.: Woźny (Olimpia) w biegu na 100 m grzb. uzyskał 1.08.4, a na 50 m — 0.31.6, a sztafeta Olimpii w biegu 4 x 100 m — 4.57.5.

Pierwszy numer

„Ziemi Kaliskiej”

Od kilku miesięcy toczyły się pertraktacje o zezwolenie na wydawanie miesięcznika regionalnego w Kaliszu. Od słów doszło do czynów i niedawno w kioskach „Ruchu” ukazał się pierwszy numer „Ziemi Kaliskiej”. Liczy on 24 strony i zawiera wiele ciekawych publikacji i fotografii.

Najciekawszy jest bez wątpienia list Marii Dąbrowskiej, skierowany do redakcji:

„Bardzo się ucieszyłam — pisze w nim — że Kalisz będzie miał swoje pismo. Jestem dzieckiem Ziemi Kaliskiej. Z jej okolic i z samego Kalisza czerpałam natchnienie do moich książek: „Uśmiech dziewczyna”, „Ludzie stamtąd” oraz „Noce i dnie”. Ta ziemia kształtowała moje poczucie artystyczne, styl i język mojej całej twórczości. Dla mnie Kalisz jest już tylko snem dziewczyna i pierwszych lat młodości. Lecz w tym śnie — jest miastem najpiękniejszym na świecie. Miastem o najpiękniejszym parku, najpiękniejszej rzeczce, najpiękniejszych ulicach, mostach, najpiękniejszych nocach i dniach.”

Oprócz tego pięknego listu numer zawiera pierwszą część opowiadania Marii Dąbrowskiej „Pocieszenie”, artykuł Jana Wernera, wspominający szkolne lata i pracę w uczniowskich redakcjach „Switu” i „Sztubaka”,



Obornicka „Sparta” i piłka nożna

Na boisku sportowym w Obornikach pełno kibiców. Wszyscy emocjonują się grą piłkarzy. Jednak po skończonym meczu czy treningu, przysłuchując się rozmowom, dowiadujemy się, że nie wszyscy są zadowoleni.

Teren boiska sportowego winien dać kibicom możliwość wszechstronnych emocji, nie tylko piłkarską. Jest przecież cały szereg dyscyplin sportowych, które na równi z piłkarstwem emocjonują widzów. Np. kolarstwo, siatkówka, koszykówka, lekkoatletyka, czy sport motorowy i wiele innych. Ten ostatni istniał długi okres przy „Spartie” obornickiej, nie wiadomo jednak, z jakich przyczyn został rozwiązany. Pozostało więc nastawienie jednokierunkowe — piłka nożna!

Chętnych do uprawiania każdej z wymienionych dyscyplin na pewno nie brak na terenie miasta i w tym kierunku winna być nastawiona praca PKKF, a do współpracy powinny się włączyć miejscowe koła LPZ.

Wskazane byłoby utworzenie sekcji motorowej, siatkówki, koszykówki, tenisa i kolarstwa. Ta ostatnia ma szansę zdobyć sobie wielu entuzjastów.

Moim zdaniem na boisku „Sparty” w Obornikach nie powinno zabraknąć ani jednego urzędnika sportowego na uprawianie poszczególnych dyscyplin sportowych. Tymczasem jest inaczej.

Zbliża się lato. Oborniki mają piękne perspektywy rozwoju pływackiego. Co w tym kierunku poczyniło PKKF i Prezydium MRN? Prezydium MRN przyznało się do zaprzestania setek tysięcy pieniędzy w roku 1954, przeznaczonych na wyremontowanie miejskich kąpielisk.

Prezydium WRN w Poznaniu już w roku 1955 przybiegało do 800 tysięcy zł na ten cel, jednak widząc słamazarstwo przy wygosporządzaniu pieniędzy przez Prezydium MRN w roku 1954, wstrzymało dotacje. Jakże nie mógł o słamazarstwo miejscowych władz, skoro w roku 1954 wydowano z pieniędzy na remont ka-

Niedziela sportowa w Kaliszu

Ubiegła niedziela nie była bogatą w imprezy sportowe na terenie Kalisza, gdyż obydwa ligowe drużyny Calisia oraz Proсна rozgrywały zawody piłkarskie na obcym terenie i to ze zmiennym szczęściem. Calisii udało się wywieźć dwa cenne punkty z gorącego terenu Szczecina, wygrywając 4:1, nie powiedło się Prośnie, która uległa Lubońskiemu Klubowi 1:4, mimo że do przerwy wynik był remisowy — 1:1.

Miła niespodziankę sprawili juniorzy Prośni, którzy w własnym terenie pokonali juniorów Zrywu z Wrześni w stosunku 4:0. Był to mecz o mistrzostwo ligi juniorów. Przy lepszej dyspozycji strzałowej wynik mógł być nawet wyższy.

Słabo spisał się Kolski Klub Sportowy, który uległ A-klasowej Olimpii (Poznań) w stosunku 1:4. Gra do przerwy była wyrównana, jednakże w drugiej połowie goście będąc lepszym zespołem technicznie potrafili umiejętnie wykorzystać błędy obrony kaliszzan.

(feb)

zlenek miejskich jedynie domek jednorodzinny dla dorocy i naprawiono częściowo drzwi w kabinach? To stało się przed 3 laty. I co dalej? Pytanie to kierujemy pod adresem Prezydium MRN i PKKF, aby wspólnie pomyślały, co zrobić.

Moim zdaniem włożony trud przez miejscowe społeczeństwo przy przymusowej pracy w łazienkach w czasie okupacji hitlerowskiej winien być szanowany i uwielczony sukcesem. Warto również, aby władze te porozumiały się poprzez Prezydium WRN z Państwowym Przedsiębiorstwem „Totalizator Sportowy” w Warszawie, aby tam uzyskać za pewne fundusze na doprowadzenie zaniedbanego kąpieliska otwartego dla powiatu obornickiego do właściwego stanu.

Konrad TRAFAS

Paździor, Boczarski i Milewski zwyciężają

Trzeci dzień bokserskich mistrzostw Europy upłynął pod znakiem pięknych sukcesów polskich pięściarzy. Po efektownym zwycięstwie Paździora nad brazylijskim medalistą z Melbourne — Łagietką (ZSRR) również i dalsi Polacy wygrali swoje walki. W wadze piórkowej Boczarski spotkał się z bardzo groźnym Francuzem Oulem, wygrywając po niezwykle zaciętej i emocjonującej walce na punkty. Nasz pięściarz dopiero w trzeciej rundzie uzyskał dużą przewagę nad twardym i silnym fizycznie Francuzem. Sędziowie punktowali: 60:56, 59:58, 59:58 dla Boczarskiego.

Z bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem spotkał się Milewski (waga lekkopółśrednia). Wyższy i silniejszy fizycznie od Polaka Holender Sehregardus na początku walki trafil mocno lewym sierpem, po którym Milewski znalazł się na deskach. Polak szybko jednak przyszedł do siebie i pod koniec I rundy zadał kilka celnych ciosów, zapewniając sobie punktową przewagę. W drugim starciu Milewski walczył bardzo dobrze, umiejętnie kontruje, konsekwentnie powiększając swój dorobek punktowy. Pod koniec rundy wychodzi mu celny cios „na punkt” i Holender był liczony do ośmiu. Końcówka należy do Polaka, który osiągnął wyraźną przewagę nad wyczerpanym reprezentantem Holandii. Wszyscy sędziowie zgodnie punktowali 60:56 dla Milewskiego.

Zwycięstwo Walaska

Wczoraj w walkach eliminacyjnych w Pradze dalsze zwycięstwo odniósł nasz pięściarz Walaska, wygrywając na punkty z 19-letnim Kienastem (NRF).

Wścig australijski na motorach

Motorowcy wrzesińskiego AMK zorganizowali u siebie na torze wścigi żużlowe — bieg australijski z doganianiem. Oprócz miejscowych jeźdźców w zawodach udział brali zawodnicy Poznania, Ostrowa i Kostrzyna. W poszczególnych biegach eliminacyjnych triumfowali: Klatkiewicz — Unia Poznań, Groblewski — AMK, Morawski — AMK i Terlikowski. Wścig finałowy wygrał po brawurze jeździe młody Groblewski z wrzesińskiego AMK. (wo)

Korespondenci SPORTOWI donoszą

W raidzie motocyklowym, rozegranym w Pile, jako pierwszy eliminacji do mistrzostw okręgu poznańskiego wzięło udział 15 trzyosobowych zespołów. Zwyciężył patrol LPZ z Wągrowca w składzie: Wojtecki, Chojnacki i Kuliński. (Kdw)

Wągrowiecka „Nielba” pokonała w meczu o mistrzostwo kl. A w piłce nożnej „Lubuszanke” z Trzcianki 2:1, zdobywając bramki ze strzałów Rybińskiego i Ledy. (Kdw)

W ramach przygotowań do zawodów mistrzowskich kreglarze I i II Polonii Leszno rozegrali u siebie dwa towarzyskie spotkania z zespołami poznańskimi Warty. „Kulania” zakończyły się zwycięstwem leszczyńskim, który zremizował się Warciarzom z ostatnio poniesioną porażką w Poznaniu. W zawodach I drużyny Polonii zwyciężyła z różnicą 122 kregli, zaś w meczu rezerw różnica wynosiła 211 pkt. Najwięcej punktów dla I drużyny Polonii uzyskał Jankowiak — 440, dla Warty zaś Skrzypczak — 434. (R)

Odpowiadamy

Stali Czytelnicy z okolic Gniezna. Wszelkie choroby zakaźne objęte są leczeniem przymusowym. (842)

Uczeń 7 klasy Zajączewo. Prosimy podać dokładnie o jaką szkołę chodzi i czy ma ona znajdować się na terenie Poznania, czy też na prowincji. (843)

Teatry

KALISZ — „Wesele Fonsia”; BLASZKI — „Młoczenie”; KONIN — „Flomena Marturano”; KOŁO — „Dom lalki”.

Kina

KALISZ — Wolność „Egoistka”; Stylowe — „Śmierć rowery”; OSTROW — Przewodnik — „Trzy kobiety”; SŁONEC — „Borys Godunow”; GNIĘZNO — Polonia — „Lady Hamilton”; Lech — „Tajemnica domu towarowego”; LESZNO Sportowiec — „Sinha Moça”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

15.06 — informacje, 15.10 — utwory wiolencelowe w wyk. R. Łosakiewicza, 15.25 — polskie melodie rozrywkowe, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — transkrypcje orkiestrowe popularnych utworów, 17 — kurs j. rosyjskiego, 17.15 — piękne głosy, 18 — czwarty odc. pow. T. Dostojewskiego pt. „Biedni ludzie”, 18.20 — aud. przyrodnicza Jana Zabłinskiego, 18.30 — muzyka rozrywkowa, 19.05 — korespondencja z zagranicy, 19.15 — kącik pianistów jazzowych z towarzyszeniem sekcji rytmicznej, 19.30 — „Róża dla Emilii” — opow. W. Faulknera, 20 — sylwetki kompozytorów — Gustaw Mahler, 21.30 — poznański sextet 155, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — przegląd wydarzeń kulturalnych z granicą, 22.25 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.